Cena egz. 20 Mk. z dodat. ilustr. 30 Mk. | **Należytość pocztowa opłacona gotówką**

Nr. 5. | Kraków, dnia 29 stycznia 1922 | Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na I. kwartał 260 Mk. z obrazkami 390 Mk
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. [illegible] M. w tekście 100 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA"!

S. p. Ojciec św. Benedykt XV.

Dwusetny pięćdziesiąty dziewiąty Następca św. Piotra, Namiestnik Jezusa Chrystusa, Patryarcha Zachodu, Prymas Włoch Arcybiskup i Metropolita Prowincyi rzymskiej, Biskup Rzymu, przedtem Jakób della Chiesa.



Urodzony w Genui 21 listopada 1854. Wyświęcony na kapłana 21 grudnia 1878. Konsekrowany na Arcybipkupa Bonońskiego 22 grudnia 1907. Powołany na Kardynała 25 maja 1914.

Wybrany Następcą Piusa X. 3 września 1914. Koronowany na Papieża 6 września 1914. Umarł 22 stycznia 1922.

U trumny Ojca św. Benedykta XV.

Jak grom z jasnego nieba rozeszła się w sobotę wieść po świecie, że Ojciec św. Benedykt XV wskutek silnej influenzy i zapalenia płuc znajduje się w beznadziejnym stanie zdrowia. Z szybkością iskry elektrycznej wieść ta dotarła i do Polski. **Początkowo wierzyć jej nie chciano.** Ks. kard. Kakowski nakazał w całej Warszawie odprawić błagalne modły na intencję Ojca św. W Krakowie żałosny głos Zygmunta obwieścił w en ym to samo. Przez całą niedzielę panowała przygniatająca niepewność. Niestety w niedzielę wieczorem nadeszła **oficjalna**

wiadomość o śmierci Ojca św., która nastąpiła 22 stycznia o godz. 6 rano.

Osierocony świat katolicki żegna w zmarłym Benedykcie XV jednego z największych papieży Kościoła św. — Urodzony 21 listopada 1854 w Genui Benedykt XV nosił nazwisko rodowe Jakób della Chiesa (Kieza). Po chlubnem ukończeniu wydziału filozofji, prawa i teologji został wyświęcony na kapłana 21 grudnia 1878. Po święceniach jeszcze cztery lata studjował nauki dyplomatyczne, w czasie których swoją niezwykłą pobożnością i mądrością zwrócił na siebie uwagę kard. Rampolli, który powołał go do czynnej służby dyplomatycznej jako swego sekretarza. W r. 1907, 22 grudnia zamianował go Pius X arcybiskupem w Bononji, diecezji mającej około 400 parafji. Na tej placówce okazała się w pełni gorliwość pasterska ks. Dra Jakóba della Chiesa. W ciągu 4 lat zwiedził on całą swoją diecezję, zakładał wszędzie stowarzyszenia katolickie, popierał katolicką prasę, przewodniczył „Towarzystwu obrony czci kapłańskiej“, zbudował nowe Seminarjum duchowne.

Nie długo jednak cieszyła się Bononja tak znakomitym arcypasterzem. Albowiem już w 1914 r. 25 maja jako kardynał został przez Piusa X powołany do Rzymu, a dnia 3 września tegoż roku, po śmierci Piusa X obrany papieżem.

Jako Najwyższy Pasterz całej ludzkości, Namiestnik Jezusa Chrystusa na ziemi, zajaśniał Benedykt XV całym blaskiem swoich cnót osobistych i całym majestatem powagi Najwyższej Władzy moralnej na świecie, który przez cały czas Jego pontyfikatu nurzał się w strasznych odmętach okrutnej wojny. Jak sam powiada w sławnej swojej nocie pokojowej z dnia 1-go sierpnia 1917 — trzy cele wytknął sobie Benedykt XV do spełnienia: Wobec wszystkich prowadzących wojnę zachować zupełną bezstronność, jak przystoi temu, który jest ojcem wszystkich i wszystkie swoje dzieci równą miłością otacza — nieustannie starać się wszystkim świadczyć jak największą miarę dobrego, a to bez względu na osobę, bez różnicy narodowości albo religji — a wreszcie nie zaniechać niczego, co leży w mocy Stolicy Ap., aby przyśpieszyć i utrwalić pokój wśród władców i narodów.

Cały czas swych pełnych cierni siedmioletnich rządów poświęcił Ojciec św. tym celom i wypełnił je znakomicie. O jego bezstronności świadczy fakt, że prawie wszystkie państwa nawiązały lub nawiązują ścisłe stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Ap., nawet Anglja, która od 16 wieku nie miała swego przedstawiciela przy Watykanie. O pomocy udzielanej z własnej jałmużny bezdomnym, głodnym i sierotom, świadczy nie tylko Polska, którą kilkakrotnie ofiarami wspomagał i modły za Polskę na całym świecie nakazał, ale świadczą nawet poganie ze wschodu, którzy bez współudziału katolików postawili Benedyktowi XV pomnik w Konstantynopolu, jako „Wielkiemu Papieżowi — Dobroczyńcy narodów“.

A o spełnieniu trzeciego wyznaczonego sobie zadania świadczą liczne Jego pisma, przesyłane jużto do świeckich władców i rządów, już to do Biskupów całego świata, z nawoływaniem do zgody.

We wspomnianej encyklice z 1-go sierpnia 1917 podaje Benedykt XV warunki, pod jakiemi mogłyby państwa zawrzeć pokój. On to pierwszy rzuca myśl „samostanowienia narodów“, „ograniczenia zbrojeń“, „zaprowadzenia międzynarodowego Sądu rozjemczego“. Osławione 14 punktów Vilsona są tylko świeckiem przerobieniem encykliki Benedykta XV. W encyklice zaś do Arcybiskupów i Biskupów całego świata z dn. 23 maja 1920 rozwija jako Najwyższy Pasterz wspaniałe myśl, że tylko na miłości Chrystusowej, przy pomocy czynnej Boskiego Kościoła rzymsko-katolickiego może prawdziwy i stały pokój na świecie zapanować.

Trzebaby grubą książkę napisać, aby skreślić całą działalność zmarłego Papieża, któremu słusznie należy się przydomek Wielki. Jego reformy w zakresie prawa kanonicznego, w zakresie studjów teologicznych. Jego specjalnie troskliwe oko ojcowskie, zwrócone ku „marnotrawnym synom“ Wschodu, Jego ojcowskie serce, czujące nędzę jeńców wojennych, mordowanych w Bolszewji biskupów prawosławnych, którzy w błagalnym liście z lutego 1918 zaklinają Go o pomoc, Jego encykliki do kapłanów o głoszeniu słowa Bożego i szerzeniu miłości wśród rozpętanych walk stronnictw są tylko tytułami osobnych rozdziałów, które w historji pontyfikatu Benedykta XV między innymi należałoby umieścić. W osobnym artykule omówimy później stosunek Benedykta XV do Polski, która w zmarłym Ojcu św. traci prawdziwego i bardzo na nasze błędy wyrozumiałego Ojca.

Oby Najwyższy Sędzia wejrzał łaskawie na sługę Swego, Benedykta XV i za Jego ofiarny a pracowity żywot dał mu korone wiecznej chwały. O to dziś proszą Boga dla zmarłego Ojca świętego katolicy całego świata.

Fr. Mirek.

Ostatnie chwile Ojca św.

Kilka dni temu odwiedził Ojciec św. pewnego chorego kapłana w Rzymie, przy czem się silnie zaziębił. Rozwój choroby był nagły i powalił Ojca św. odrazu na łoże boleści. Gorączka wielka do 40° nie opuszczała Papieża do ostatniej chwili. Do influenzy do łączyło się zapalenie płuc, wskutek czego oddech był bardzo utrudniony. Około łoża chorego zgromadziło się 18 kardynałów, oraz kilku członków rodziny papieskiej. Niektórzy z nich klęczeli przy łożu Ojca św. kilka godzin, trwając na modlitwie. Po odbyciu spowiedzi św. przed swym spowiednikiem, przyjął Ojciec św. Sakrament Ostatniego Namaszczenia, którego mu udzielił jeden z kardynałów. Następnie rozmawiał Ojciec św. dość długo sam na sam z kard. Gasparim, sekretarzem stanu, dając mu widocznie ostatnie polecenia i rady. Gorącem życzeniem Ojca św. było, aby w najbliższej przyszłości nawiązać stosunek przyjazny z rządem włoskim. Min. włoski od czasów Piusa XI. po raz pierwszy złożył oficjalnie prywatną wizytę Ojcu św., zapisując swe nazwisko na liście odwiedzających. Po poł. w sobotę, zasnął Ojciec św. na 40 minut, poczem pożywił się nieco winną polewką i kleikiem. Po chwili popadł w stan gorączkowy: usiłował powstać z łoża i udać się do swych zwykłych zajęć. Po ponownem odzyskaniu przytomności, Papież rozmawiał z arcybiskupem Bolonji. O godz. 12.35 lekarz przyboczny Papieża Battistini oświadczył po zbadaniu chorego, że stan jest beznadziejny i że skon nastąpi w kilku najdalej godzinach. O wynikach badania powiadomiono zebranych w antykamerze dostojników kościelnych i przedstawicieli dyplomatycznych. O godz. 12.45 Msgr. Nigoni celebrował mszę św. w kaplicy przylegającej do pokoju Papieża. Podczas tej mszy św. Papież przyjął po raz ostatni Komunję św. Drugą mszę św. odprawił kardynał Chigi. O godz. 1.15 w nocy lekarz Battistini oświadczył, że katastrofy należy się bezpośrednio spodziewać.

W ostatnich godzinach swego życia przesłał Ojciec św. błogosławieństwo swemu miastu rodzinnemu, Genui. Gdy jeden z kardynałów rzekł do Papieża: — „Oto modlą się wszyscy o zdrowie dla Waszej Świątobliwości, bo w tem zdrowiu widzą pokój świata“ — Ojciec św. odrzekł słabym głosem: „Chętnie oddaję życie, jako ofiarę Bogu za pokój świata“.

O godz. 3 po północy rozpoczęła się agonja, ręce i nogi zaczęły drętwieć, a około godz. 6 nad ranem Ojciec św. zakończył życie.

Przed domem Ojca św. przez całą sobotę i przez całą noc z soboty na niedzielę stał kilkutysięczny tłum ludu rzymskiego, który wśród płaczu oczekiwał na każdą wiadomość o stanie zdrowia Papieża. — We wszystkich kościołach rzymskich odprawiano modlitwy za Głowę Widzialną Kościoła.

Stosownie do ceremonjału, pogrzeb Papieża odbędzie się 9 dni po śmierci t. zn. 30 stycznia b. r. W tym czasie rządy w Kościele sprawować będzie w imieniu św. Kolegjum kardynałów kard. Gaspari. Z całego świata zjeżdżają się do Rzymu kardynałowie, w liczbie 70, którzy po pogrzebie Papieża rozpoczną t. zw. „konklawę“ t. j. wybór nowego Papieża. W czasie wyboru przebywają kardynałowie w zamurowanych celach. O pogrzebie Ojca św. i wyborze nowego Papieża napiszemy w przyszłym numerze.

Tęsknota.

Tam teraz u nas biały śnieg pada,
Mróz tafle jezior w kryształy ścina,
Z „kumą zadumą“ zmierzch się zakrada,
Mieszcząc się w kącie obok komina.

A tutaj słońce szał swych przepychy
W głębinach morskich na noc zanurza,
W ogrodach drzemią kwiatów kielichy,
Róża szkarłatna do snu się zmruża.

Tam teraz u nas z nad borów toni,
Wychodzi na świat nocka-starucha,
Połowę świata dzierży w swej dłoni,
I ludziom dziwy szepce do ucha.

A tutaj nocy królewna bieży
W płaszczu ubranym w miłosne wonie,
Dosięga lśniących blaskiem wybrzeży,
Nad niemi swoje pochyla dłonie.

Tam jutro u nas wstanie dzień blady,
W puch utulony śniegu białego,
Z czoła rozwieje zadumań ślady
Zdobiąc je mocą ducha wiecznego.

A tutaj jutro słoneczne kręgi
Niebo i morze i ziemię senną
I nocnej echa słodkiej przysięgi
Przetopi w bajkę złotą promienną...

Hania Żukowska.

Riviera, w styczniu 1922.

Praktyczne wskazówki dla gmin o poborze daniny.

Kto odbiera pieniądze.

Składane przez płatników daniny zapisuje kasjer gminny w odpowiedniej rubryce każdej księgi, względnie listy lokat. i wydaje pokwitowanie. Z braku odpowiedniego kasjera może Zarząd gminy pod własną odpowiedzialnością powierzyć odbieranie daniny innej kasie lub osobie (Kasie Spółki oszcz. i pożyczek Raifeisena, księdzu, składnicy, nauczycielowi) za wynagrodzeniem z wypłacić się gminie mających 2 proc.

Co 3 dni, a gdyby się zebrała suma 500 tysięcy Mkp., to zaraz odsyła kasjer do najbliższego Urzędu podatk. lub czekiem P. K. O. na pocztę.

Zarządowi gminy wolno odbierać w daninie tylko gotówkę. Ktoby chciał złożyć walory obce, np. dolary lub oblig. pożyczki długoterminowej, ten może daninę zapłacić **tylko w Urzędzie podat.**

Komisje obywatelskie.

W miastach powiatowych tworzą się komisje obywatelskie, których **zadaniem jest przyznawać i rozdzielać ulgi w daninach.** załatwiać niektóre rekursy, zezwalać na odroczenie zapłaty daniny, na zapłacenie jej w ratach lub od niej zupełnie zwalniać, o czem już pisał „Lud Katolicki“. **W skład takiej komisji wchodzą** prócz delegata Izby skarbowej, 2 członków z pośród przedstawicieli większej własności, 3 członków z pośród przedstawicieli mniejszej posiadłości, 1 członek z pośród płatników podatku gruntowego i budynkowego w miasteczkach, których to członków deleguje Rada powiatowa. Bliższe szczegóły o zakresie działania tych komisji określa ustawa.

Ulgi przyznane przez komisję, ewentualnie przez Radę gminną, wpisuje się do odnośnych rubryk w księgach poboru.

Termin płatności.

Danina ma być zapłaconą w dwóch równych ratach (wolno i naraz), pierwszą w ciągu 4 tygodni, licząc od 8-go dnia po wyłożeniu księgi poboru względnie list lokatorów do publicznego przejrzenia. Druga rata ma być zapłaconą w ciągu 6 tygodni po upływie terminu płatności pierwszej raty.

Przykład: Księgę poboru wyłożono 5. II. do 9. II. Płatność 1 szej raty rozpoczyna się od 13. II. i trwa do 13. marca. Płatność drugiej raty trwa do 24 kwietnia.

Terminy te powinien Zarząd gm. dokładnie obliczyć i podać do wiadomości mieszkańców.

Zauważa się, że tu się mówi o terminach płatności danin tych, które ściągają gminy, a nie o tych, które płatnicy wprost w Urzędach podat. składać będą.

Terminy płatności daniny od lokatorów wypadną nieco później. Gdy bowiem księgi poborów daniny z podatków Urzędy podatkowe przedłożą gotowe z obliczeniami i te gminy natychmiast wyłożą, a po 8 dniach rozpocznie się ściąganie, to zanim gminy otrzymają i rozdadzą listy lokatorów, zanim je ściągną, sprawdzą, ustalą, daninę wymierzą i do publicznego przeglądu wyłożą, upłynie znacznie dłuższy przeciąg czasu.

Przymusowy pobór daniny.

Kto w zakreślonym jak wyżej terminie nie zgłosi się z daniną, od tego ma Zarząd gminy ściągnąć ją przymusowo przy zastosowaniu środków ustawowych, zatem fantowania i sprzedaży ruchomości, wraz z kosztami egzekucyjnemi i procentem po 5% miesięcznie. Do pomocy może Zarząd gm. zażądać policji państwowej. Ustawa przepisuje, że wszystkie urzędy państwowe, wojskowe i samorządowe mają dawać pomoc organom poborowym przy ściąganiu daniny. Od kogo danina nie może być w żaden sposób ściągniętą, ma Urząd gm. przy nazwisku tego płatnika podać przyczynę niemożności ściągnięcia, inaczej władza skarbowa nakazałaby dalsze ściąganie gminie.

Po ściągnięciu daniny od wszystkich wykazanych płatników, zlicza Zarząd gminny wszystkie sumy do ściągnięcia mu powierzone, **oblicza z całej sumy 2%**, które ustawa przekazuje gminom tytułem zwrotu kosztów poboru daniny, a które później władza skarbowa gminie wyasygnuje z wyjednanego we właściwym czasie kredytu. Księgi poborów i listy lokatorów odsyła Zarząd gm. władzy skarbowej. Na zewnętrznej stronie każdej księgi poboru stwierdzi Zarząd gm. dzień wyłożenia tej księgi, datę i sposób ogłoszenia o wyłożeniu. Te same daty poda do wiadomości władz skarbowych obliczających daninę.

Baczność na spekulantów!

W toku ściągania daniny wskazaną jest uwaga Zarządu gm., **by płatnik nie wyzbył się przed zapłaceniem daniny swego majątku i nie udaremnił przypadkiem lub nie utrudnił ściągnięcia daniny.** Gdyby taki wypadek zaszedł, powinien Zarząd gm. dokonać natychmiast zabezpieczenia przez zajęcie, nawet sprzedaż ruchomości płatnika, w danym razie można ruchomości pod dozór oddać i przenieść, gdyby zaś zajęte przedmioty mogły uledz szybkiemu zepsuciu lub ich przechowanie miało pociągnąć niestosunkowe koszta, **można je natychmiast sprzedać.**

Jeszcze dwie uwagi na zakończenie.

Gdyby się Zarząd gm. przekonał, że właściciel grunt. domu lub zarobkujący w księgach do daniny zobowiązany, **mylnie jest** w księdze podany, lub się w toku ściągania daniny zmienił, należy nazwisko sprostować ewentualnie nowego wpisać właściciela i od faktycznego posiadacza daniny zażądać.

W końcu zauważa się, że gmina **nie może się zasłaniać brakiem odpowiednich ludzi** do ściągania daniny, bo władza skarbowa w takim razie zarządzi ściąganie **przez inne** osoby, ale **na koszt gminy.**

Dr. Edward Szayer,
burmistrz w St. Sączu.

Patron prasy katolickiej.

W niedzielę 29. bm. obchodzi Kościół św. i Biskupa genewskiego, od którego śmierci mija właśnie w roku obecnym 300 lat. Święty ten żył w czasach, gdy herezje Lutra i Kalwina zalały całą Europę środkową i część Francji. Z narażeniem nieraz własnego życia, nieustraszony ten biskup zwalczał heretyckie błędy, słowem ognistem, czynami pełnymi miłości, dobroci i słodyczy, a najwięcej piórem. Popierał on pieniężnie pisma katolickie, sam pisał wiele w obronie wiary i prawdy. Artykuły z pod jego pióra, zebrane w jedną całość pt. **„Rozprawy o religijnych kontrowersjach“**, stanowią drogocenną perłę w literaturze apologetycznej, dzieła zaś jego: „Sztandar św. Krzyża“ i „Filotea“ czyli „Wstęp do życia pobożnego“ należą do najcenniejszych zabytków w piśmiennictwie katolickiem. Rozumiał ten Święty dobrze potrzebę prasy katolickiej i tę prasę wszelkiemi siłami popierał, dlatego też **Papież Pius X. ogłosił św. Franciszka Salezego „Patronem prasy katolickiej“.**

Dziś, gdy w polskim narodzie się szerzą błędy i herezje, gdy sekty z Ameryki i z Niemiec przybyłe rozszerzają w Polsce nowe, bezbożne nauki, słowami, a więcej jeszcze pismami złemi, gdy nawet stronnictwa polityczne, jak **stapińczycy**, udzielają tym sektom swego poparcia, katolicy powinni **za wzorem św. Franciszka Salezego popierać wszelkiemi siłami prasę katolicką,** by ona mogła tym złym wpływom przeciwdziałać. W tym celu powinni katolicy **prenumerować, czytać pisma katolickie i rozszerzać je między krewnymi i znajomymi, a nadto popierać** te pisma wedle swej możności, datkiem pieniężnym. Ofiara na prasę katolicką, to ofiara na budowanie żywego Kościoła w sercach ludzkich.

J. Mazanek.

Do pracy wierni naszemu hasłu!

„Sztandarem naszym będzie Krzyż
Co ojców wiódł do chwały
„I nas powiedzie także wzwyż
Gdzie buja Orzeł Biały.
„Zwyciężym trud i stromość dróg
„Tak nam dopomóż Bóg”.

Upłynęły już dwa miesiące od czasu, jak Stronnictwo kat.-ludowe przyjęło wzniosłe i szczytne hasło: „Katolicka Polska“. I słusznie to hasło głosi S. K. L.; bo kiedyż, jeśli nie dziś, gdy w Ojczyźnie naszej zaświtała jutrzenka wolności, potrzeba nam tego hasła, jako przewodnika i drogowskazu, wśród smutnych tu i ówdzie stosunków?

A jednak coraz częściej słyszy się zapytania z ust naszych przeciwników: „Co to jest za hasło”? My tylko jedno hasło znamy: „chłop za chłopem i chłopska Polska“. Takie i tym podobne zdania odzywają się wśród piastowców, którzy tem zgubnem i fałszywem hasłem chcą porwać chłopów za sobą. Ale nasz lud wiejski poznał się już na obłudzie piastowców. Potępia i gardzi nimi; bo kiedyż właśnie ci, co rzucają wśród nieuświadomionych mas ludności te hasła co głoszą się opiekunami ludu wiejskiego, prawdziwie stanęli po stronie tego ludu? Nie o chłopów im idzie, lecz o ten głos, który oni rzucą do urny wyborczej, aby przez te głosy dostać się do władzy i tej na swoją korzyść nadużywać. A więc precz z hasłem: „Polska tylko dla chłopa”, bo to hasło fałszywe, które Polskę zgubi. Bóg wrócił nam wolną i niepodległą Polskę nie dla jednego stanu, lecz dla wszystkich, którzy są Polakami i sercem i duszą. Wszyscy jesteśmy sobie równi i jedne mamy obowiązki względem Ojczyzny, jedne też winny być i prawa, sprawiedliwe dla wszystkich. Między panem, robotnikiem czy chłopem niech nie będzie tej przepaści, która naród rozdziela i osłabia. My Polacy i katolicy, wznieśmy wysoko i silnie sztandar Stronnictwa katolicko-ludowego i z hasłem: „Katolicka Polska“! rozpocznijmy pracę dla dobra Ojczyzny, pracę dla ludu naszego. Nieśmy zdrową oświatę między lud ten polski, wskażmy mu cel, wspierajmy co dobre, lecz wykorzeniajmy bezwzględnie co złe. Na śmierć i życie, wypowiedzmy

Do Wdów po poległych żołnierzach z Kościelnik, Wyciąż, Branic i Pleszowa.

W odpowiedzi na Wasze pismo donoszę, że stronnictwo nasze katolicko-ludowe od samego początku zwołania Sejmu bardzo gorąco popiera Waszą sprawę. Niestety **Rząd p. Witosa nie wprowadził w życie uchwalonej ustawy, polepszającej Waszą ciężką dolę,** a i obecny Rząd robi trudności. Jest jednak nadzieja, że w krótkim czasie Wasze położenie przynajmniej w pewnej mierze się poprawi.

Poseł ks. dr. Lubelski.

walkę tym wszystkim, którzy wrogo odnoszą się do naszej wiary św. którzy przez kłamliwe lub naciągane zohydzanie duchowieństwa. podkopują ufność ludu do kapłanów, a przez to równocześnie do Kościoła.

Walczmy i pracujmy, mając przed oczyma Krzyż Chrystusowy. a ufajmy, bo Bóg nam w tej sprawie dopomoże.

Małgorzata Dziurdzikówna
ze skalnego Podhala.

Karygodne nadużycie urzędnika pocztowego.

Stosunki pocztowe w Polsce pozostawiają jeszcze bardzo dużo do życzenia. Pominawszy skandal krakowski z listami ameryk., widzimy. że na niektórych pocztach urzędnicy są płatnymi czy też niepłatnymi agitatorami ludowców. Takim agitatorem ludowcowym jest naczelnik poczty w Bolesławiu powiat Dąbrowski. który dopuścił się wprost kryminalnego nadużycia na swoim urzędzie. Oto jeden z naszych Czytelników p. Ch.. zapłaciwszy prenumeratę z góry, prosi o wysyłanie mu „Ludu Katolickiego“. Administracja gazetę posyła, a ta wraca się z dopiskiem Urzędu pocztowego w Bolesławiu „nie przyjęto“. Pan Ch. gazetę reklamuje i upomina się, dlaczego mu gazety nie posyłamy. Posyłamy więc powtórnie, a gazeta wraca się znowu z dopiskiem: „nie przyjęto“. Czy to nie jest karygodne nadużycie, popełnione przez urzędnika pocztowego? Czy gazety po to opłacają wysokie należytości pocztowe. żeby naczelnik poczty w Bolesławiu wracał samowolnie przesyłki do miejsca wysłania? Czy po to mamy konstytucję w Polsce, aby pan Kochanek w Bolesławiu uważał się za wyższego od ministra poczt i telegrafów? Niech p. Kochanek uważa, aby się przypadkiem nie znalazł na takiej „posadzie“, na której wszystkie przesyłki do niego będą inni kontrolowali tak, jak on „Lud Katolicki“ teraz kontroluje.

Do Wójtów!

Od jakiegoś czasu piastowcy postanowili opanować wójtów. Tworzą oni organizację wójtów, niby dla naszego dobra, a w rzeczywistości tylko po to, by mieć z nas potulnych baranów i agitatorów dla swego stronnictwa. Urządzają piastowcy także zjazdy wójtów, na których posłowie i agitatorzy piastowcy uprawiają swoją politykę i wciągają gwałtem do obrony Witosa.

I jakież ta robota piastowców wydaje owoce? Oto dużo wójtów dało się obałamucić i zamiast być naczelnikami swoich gmin, stało się agitatorami Witosa, Bryla, Gagatka i t. d. Poszli oni na pamułę Witosa, zaprzedając swoje sumienie i krzywdząc nieraz innych mieszkańców swej gminy. Jedni robią to dla kawałka skóry obiecanej. inni dla korzyści w jakiejś spółce, inni dla kieliszka wódki, inni dla ambicji, że aż Witos z nimi gada, inni dla poparcia w Starostwie, inni wreszcie w skrytej nadziei, że ich może Witos postawi na liście kandydatów, co on każdemu pono obiecuje.

Bracia! Ocknijmy się! Nie dajmy się bałamucić ani Witosowi, ani jego agitatorom.

Wybrani zostaliśmy naczelnikami w swoich gminach dla całej gminy, dla wszystkich jej mieszkańców, a nie dla partji Witosa! Witos ani jego agitatorzy nie mają prawa nam rozkazywać, ani ściągać nas na jakieś zebrania i wydawać nam jakieś instrukcje! Wstyd nam, że niektórzy z nas są wójtami, a tyle nie wiedzą, że wójta obowiązują tylko ustawy i uchwały Rady gminnej, a nie wiecowe gadania. Nie wskazówkami i rozkazami Brylów i Gagatków, ale sumieniem i ustawami państwowemi nam się kierować należy! Nie o dobro Witosa i jego spółki nam się starać należy, ale o dobro całej gminy i wszystkich jej mieszkańców! Wtedy tylko spełnimy dobrze swój urząd i spokojnie zdamy przed Bogiem rachunek.

Wójt z powiatu brzeskiego.

Mistrze w mydleniu ludziom oczu.

Wiadomo. że kłamstwa i oszczerstwa piastowców zostały nawet urzędowo przez sąd sejmowy stwierdzone. Jednakże na kłamstwie i bladze piastowcy wyrośli, więc nie dziwnego, że fałsz i obłuda stanowią aureolę ich czynów. Podnoszę tu na dowód jedno z tysiącznych kłamstw piastowców — na które nie zwrócono dotąd uwagi — a mianowicie rzekomą przemianę piastowskiego dziennika „Goniec krakowski“ na t. zw. pismo „bezpartyjne“. Odkąd taka przemiana? Od chwili, kiedy nie udało się pozyskać „Ill. Kurjera Codz.“, bo pan Dąbrowski wie o tem, że piastowskie gazety budzą wstręt w czytelnikach. Nie chciał więc swego organu zmieniać w partyjne pismo piastowców. Piastowcy, jak Bryl Witos, Rączkowski, chcieli przez pozyskanie „Kurjera“ zwinąć wydawnictwo „Gońca“, do którego musieli dokładać sporo miljonów zyskanych na jajach. skórach spółkach drzewnych i t. p. „poświęceniach się dla ludu“. „Gońca“ bowiem. którego podogońcem w Krakowie nazywają. nikt nie chce czytać więc do wydawnictwa trzeba dokładać i to grubo. — Niestety. interes z p. Dąbrowskim się nie udał. bo „trafiła kosa na kamień“. — Trzeba więc „Gońca“ dalej wydawać. Żeby jednak tak dużo do niego nie dokładać. ogłoszono tę gazetę bezpartyjną, podpisano pod nią jakiegoś „Gronusia“. Wiedzą jednak ludzie dobrze o tem, że redakcję „Gońca“ prowadzi dalej Rączkowski i razem z nim żyd, nazwiskiem Rubel. którego Witos i Rączkowski obaj „katolicy“, swoim obrońcą zrobili. Żydowska ręka w redagowaniu „Gońca“ pokazuje się choćby w tem specjalnem umiłowaniu wszelkich brudów moralnych i morderstw. prawdziwych, czy zmyślonych, od których się obecnie roi w „Gońcu“. Tak to wygląda „bezpartyjność“ „Gońca“ i kłamliwe wybiegi chłopskich skorodzierców.

Józef Topór,
były piastowiec, obecnie członek S. K. L.

Kłamstwa „Piasta“.

W „Piaście“ z dnia 22 stycznia b. r. postawiono nam zarzut, że popieramy p. Wiśniewskiego pełnomocnika dóbr Sanguszków. Otóż musimy stwierdzić. że stronnictwo nasze nic wspólnego z p. Wiśniewskim nigdy nie miało i nie ma. nigdy go nie popierało i nie popiera. Wiemy natomiast, że p. Witos interesa z p. Wiśniewskim prowadził i że przyjęcia na polowaniach urządzanych przez p. Wiśniewskiego, odbywają się w domu p. Stawarza, serdecznego druha p. Witosa.

Sprawy polskie

Polska polityka zagraniczna.

We środę i czwartek odbyły się ważne narady w Komisji spraw zagranicznych, w czasie których min. spraw zew. p. Skirmunt zdawał sprawozdanie z obecnego stanu naszej polityki zagranicznej. Minister podkreślił pokojowy kierunek naszej polityki zew. W stosunku do Francji stoi Polska w stałem przymierzu, a wymiana depesz między Poincarem, a Skirmuntem stosunek ten jeszcze bardziej zacieśnia. — W stosunku do Niemiec prowadzi Polska również pokojową politykę, zdążając do zawarcia z Niemcami umowy handlowej ze względu na bezpośrednią w najbliższym czasie granicę przez Śląsk. Niemcy jednak muszą pogodzić się z tem, że Polska pozostaje w sojuszu ścisłym z Francją. Tylko na tej podstawie możemy z Niemcami zawierać umowy.

W stosunku do Rosji czyni rząd wszystko, aby umowę handlową ze sowietami zawrzeć i na konferencji gosp. w Genui. na którą Polskę oficjalnie rząd włoski zaprosił, postawić konferencję przed faktem dokonanym.

W sprawie Wilna oświadczył minister. iż polski rząd zachowuje się w rezerwie. czekając na postanowienie Sejmu wileńskiego. Dalsza polityka autonomji czy wcielenia. zależną będzie właśnie od tego, co Sejm wileński uchwali.

Mówcy poruszali jeszcze kilka spraw podrzędniejszych, jak np. konieczność uwagi na politykę japońską, ze względu na plany Japonji w Rosji. Jedynie tylko piastowcy w osobie Witosa i Rataja zdradzali wielką chęć obalenia p. ministra, gdyż chcieliby oni nanowo opanować rządy w Polsce i podnoszącą się z upadku Ojczyznę znowu pogrążyć w anarchji. — Niestety atak Witosa się nie udał.

Z obrad sejmowych.

Sejm po załatwieniu kilku interpelacyj odesłał do Komisji rządowej projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się w czasie wojny czyto przez nabycie nowych posiadłości, czy też przez spłatę długów hipotecznych. Ustawa ta nie dotyczy jednak nabywców drobnych posiadłości lub drobnych długów hipotecznych (do 100 tys. Mk.).

Następnie rozpatrywano projekt noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, wniesiony przez p. ministra Michalskiego.

Nowela przewiduje redukcję szynków — czemu jak wiadomo, sprzeciwiają się niektórzy piastowcy — kary na pijaków i szynkarzy, oddawanie koncesyj inwalidom. Załatwiono następnie w przyjęciu szeregu rezolucyj sprawę straży na granicach Polski, gdzie zwłaszcza na wschodzie i zachodzie odbywa się na wielką skalę przemytnictwo. W tym celu należy czemprędzej wprowadzić cywilne bataljony celne, w miejsce obecnych wojskowych i poddać je kompetencji ministerstwa skarbu. Sejm wezwał również Rząd do wypracowania ustawy, mającej na celu pomoc zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom, zwłaszcza inwalidom.

Posiedzenia Sejmu odbywają się znów co wtorek i piątek. Dużo posłów w czasie obrad bywa nieobecnych.

Sprawa Jaworzyny.

Konferencja ambasadorów oznaczyła jako termin prekluzywny do uregulowania sprawy Jaworzyny zgodnie z życzeniami rządu czeskiego i polskiego dzień 6-go maja 1922 roku, t. j. termin zgodny z układem polsko-czeskim. Między Pragą a Warszawą panuje w sprawie Jaworzyny ciągła wymiana zdań, która ma przygotować odpowiednie wnioski.

Galicja wschodnia przedmiotem obrad Ligi.

Otwartą raną Polski — to Galicja wschodnia. Od tysiąca lat toczyła się walka między Rosją i Rusinami a Polską o ten właśnie kraj, a tzw. „grody czerwieńskie“ były wschodnią strażą Polski, broniącą kraj nasz przed wschodniemi napadami. Od czasów Jadwigi (1375) utrzymywała Polska prawie stale ten kraj zwany **Rusią czerwoną** przy Polskiej Koronie. Wprawdzie wojny kozackie chciały znowu ten kraj od Polski oderwać, jednakże kultura polska i **polski żywioł cywilizacyjny** utrzymały b. Galicję wsch. przy Polsce aż do rozbiorów, w czasie których Galicja wsch. przypadła Austrji. Dla osłabienia żywiołu polskiego wywołali politycy austrjaccy **zaciekły spór między Rusinami, a Polakami** (znane bójki we Lwowie), a nawet po upadku Austrji, **Wasyl Habsburg** i inni **oficerowie austrjaccy wiedli hajdamackich Ukraińców na Lwów.** Wiadomo, że obroniły się **„Lwowskie orlęta“** przy pomocy głównie Poznańczyków. Jednakże wszechwładna **Rada „pięciu“**, a następnie „czterech“ — rościła sobie prawo do ziem poaustrjackich, to też **25. czerwca 1919 upoważniła Polskę** — choć o tośmy nie prosili — do zajęcia Galicji wsch., a **25. lipca 1919** oddała Polsce mandat rządów w Galicji wsch. **na lat 25.** Polska jednak takiego rozstrzygnięcia nie przyjęła, uważając Galicję wsch. **za kraj polski.** Tymczasem w roku 1920 i 1921 przechodzi Galicja wsch. napad ukraiński i bolszewicki. Polska osłabiona walką na całym froncie wschodnim, **obroniła jednak Galicję wsch. i nawiązała kontakt z Rumunją,** zawierając z nią **przymierze.** Na zachodzie zaś żydzi i ukraińcy przy pomocy Anglji, aby Polskę osłabić, przygotowali t. zw. **traktat w Sevres** (10. sierpnia 1920), mocą którego Galicja wsch. **ma być osobnem państwem. Traktatu tego nie podpisała Polska** i dlatego nie jest on dla nas obowiązującym. Jednakże Francja chcąc Polsce dopomódz do pewnego ustalenia granic wschodnich, podała w ost. dniach traktat ze Sevres **na porządek dzienny obrad Ligi nar.** Sprawa Galicji wsch. rozstrzygnie się więc raz — albo — albo. Jest jednak nadzieja, że Galicja wsch. utrzyma się przy Polsce. Mamy bowiem za sobą obok innych **dwa ważne atuty:** 1) że **Galicje wsch. faktycznie mamy w swych rękach,** 2) żeśmy ją sobie na bolszewikach **i ukraińcach bez pomocy koalicji wywalczyli w r. 1920. Jest więc nasza.**

Zagranica.

Francja.

Gabinet Poincarego objął urzędowanie. Teki ministerjalne objęli przeważnie mężowie zaufania bloku narodowego. Poincare wygłosił swój program, w którym domaga się absolutnie od Niemiec zapłaty odszkodowań. Jeśli zniszczona i stratowana Francja mogła wypłacić dotąd 80 miljardów inwalidom, na odbudowę itd., to jest niemożliwe, aby niezniszczone Niemcy po wypłaceniu 2 miljardów już mogły bankrutować. Niemcy muszą płacić odszkodowania.

Ta część mowy była gorąco oklaskiwana. — W sprawie stosunku do Anglji oświadczył Poincare, że jest za przymierzem z Anglją, ale pod warunkiem, że Anglja uzna równość Francji a nie tak jak dotąd, że Anglja zapewniała sobie korzyści kosztem ustępstw francuskich. W obradach konferencji w Genui (albo w Rzymie) weźmie Francja udział pod warunkiem, że nie będzie tam nawet wspomnienia o traktacie wersalskim, który co do odszkodowań i gwarancyj musi zostać nienaruszony.

Rząd Poincarego ma w Sejmie franc. absolutną większość (600 posłów — 400 za Poincarem). **Stanowisko Poincarego wzmacnia bardzo europejskie położenie i znaczenie Polski.**

Rosja.

Na początku swej działalności, jak pisze „Gazeta Warszawska“ dążyli bolszewicy zupełnie świadomie do nadmiernej emisji banknotów, celem ostatecznego usunięcia pieniędzy z obrotu i przejścia do handlu wymiennego. Następnie sytuacja się zmieniła zupełnie i bolszewicy zmuszeni byli uznać pomiędzy innemi „przesądami“ burżuazyjnemi i pieniądz. Obecnie wyszukują oni sposobów, aby ograniczyć roboty maszyny drukarskiej.

Za pierwszy krok w tym kierunku należy uważać emisję tak zwanych **rubli wzoru 1922 roku.** Ten nowy **rubel równa się dziesięciu tysięcy rublom poprzednich emisji.**

Na dawniejszych pieniądzach sowieckich wydrukowane były słowa „rasczetnyj znak“ co znaczy po polsku: bilet wymienny, na nowych rublach widnieje napis „gosudarstwiennyj dieneżnyj znak obrazca 1922 goda“, po polsku: „pieniądz państwowy emisji 1922 roku“, na stronie zaś odwrotnej nowego rubla widnieje napis: „jeden rubel emisji 1922 roku równa się 10.000 rublom wszystkich poprzednich emisji i musi być według tej relacji przyjmowany przez instytucje Rzeczypospolitej **oraz osoby prywatne**“.

Sowiety przywracają własność prywatną.

Rząd sowiecki rozporządził, że tylko te przedsiębiorstwa prywatne są własnością rządu, które zostały znacjonalizowane przed 27 marca 1921 roku pl. st. **Wszelka inna własność prywatna wraca do swych dawnych właścicieli.**

Przedsiębiorstwa mniejsze, nie zatrudniające więcej jak 20 robotników, o ile nie są w całej pełni wykorzystane przez państwo, **wracają również do rąk dawnych właścicieli,** należy jednakowoż wrócić państwu wszelkie inwestycje w nich dokonane. Za przedmioty, zabrane przez państwo, nie należy się dawnym właścicielom żadne odszkodowanie.

Rumunja.

W ubiegłym tygodniu było w Rumunji przesilenie gabinetowe. Na czele rządu stanął zamiast Take Jonescu'ego — twórcy przymierza rumuńsko-polskiego — p. Jan Bratianu, liberał. O ile Take Jonescu był zwolennikiem połączenia Słowian, twórcą małej ententy (Rumunja, Polska, Czechy, Jugosławia, Grecja, Serbja) przeciw Bułgarji, Węgrom, a w dalszym ciągu Turcji i Niemcom, — o tyle nowy premjer jest raczej zwolennikiem Węgrów i Niemców. Polska traci w ustępującym premierze szczerego przyjaciela. Jednakże przymierze Rumunji z Polską ma dalej swoich obrońców w rządzie rumuńskim, których przywódcą jest p. Duka, obecny min. spraw zagr.

Co pisze lud.

Dąbrowa.

Dnia 16 stycznia b. r. odbył się u nas w sali „Sokoła“ wielki wiec publiczny stronnictwa katolicko-ludowego. Na wiec przyszła taka liczba ludu z całego powiatu, że wielka sala pomieścić ich nie mogła. Na wiec ten katolicko-ludowy przybyli pp. posłowie: **ks. Dr. Lubelski** i p. Maślanka.

Obrady zagaił ks. kanonik Słowiński, poczem powołano na przewodniczącego p. Franciszka Wolnika, na zastępcę p. Wojciecha Misiaszka, a na sekretarza p. Wiktora Kardasia. Przewodniczący udzielił głosu posłowi ks. drowi Lubelskiemu który w pięknych słowach przedstawił sprawę naszych granic, sprawę Wilna i Galicji wschodniej, a następnie sprawy wewnętrzne, jak reformę rolną i stanowiska klubu katolicko-ludowego do religji i spraw ludowych, mówiąc z naciskiem, że klub ten w niczem nie zdradził wiary św. ani praw ludu, owszem zawsze bronił takowych. Z pogardą zaś **odrzucił oszczerstwa piastowców, że klub ich nie chciał uwolnienia małorolnych od daniny,** gdyż właśnie posłowie katolicko-ludowi imiennie głosowali, aby małorolni byli wolni od płacenia daniny.

Następnie zabrał głos p. poseł Maślanka i w sprawozdaniu swojem wykazał, że przeciw religji katolickiej walczą żydzi, socjaliści i masoni, a między posłami jeszcze stapińszczycy i mniej lub więcej otwarcie piastowcy, którzy też lud w wielu sprawach zdradzili. Ostre słowa krytyki nie podobały się obecnym na sali piastowcom i chcieli mówcę zagłuszyć, aby się lud prawdy nie dowiedział. Na zapytanie jednak p. Maślanki i p. Misiaszka, aby wykazali, w czem posłowie katolicko-ludowi przeciw interesom chłopskim głosowali, nic nie mogli odpowiedzieć. Próbował bronić piastowców p. dr. Staśko, ale na zawołanie, aby coś o żydach powiedział, zaczął się kręcić, że żydzi głosują z narodową demokracją. Na to jednak tak ks. Lubelski, jak p. Maślanka udowodnili że żydzi trzymają i często głosują przeciw religji i prawom ludowym razem z piastowcami. Chciał nawet p. Staśko, aby partji jego uchwalono zaufanie lecz sam się śmiał z tego i cała sala to ze śmiechem odrzuciła.

W czasie dyskusji na wniosek ks. Halaka uchwalono, że wszyscy zebrani, tak katolicko-ludowi, jak piastowcy, domagają się, aby szkoła polska była katolicka i narodowa i to polecają posłom w Sejmie przedstawić; domagają się, aby rząd lepiej zaopiekował się uchodźcami i sierotami po poległych na wojnie. Następnie na jego wniosek uchwalono, aby posłowie wnieśli zapytanie, na jakiej podstawie b. minister Rataj (piastowiec) usunął delegatów gminnych i duszpasterzy z rad szkolnych miejscowych.

Ponieważ pp. posłowie mieli odjeżdżać do Warszawy, przeto wybrano członków do powiatowego Zarządu S. K. L., który to wybór przeszedł jednogłośnie. W końcu odczytano rezolucje, które jednogłośnie, bez żadnego sprzeciwu zostały uchwalone, a mianowicie:

1. Zgromadzeni dnia 16 stycznia 1922 r. w sali „Sokoła“ dąbrowskiego, ze wszystkich gmin powiatu dąbrowskiego uchwalamy jednogłośnie votum zaufania wszystkim posłom stronnictwa katolicko-ludowego.

2. Składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie tym pp. posłom, którzy przybyli na zaproszenie i udzielili nam wyczerpujących informacyj, t. j. ks. Lubelskiemu i p. Maślance. Równocześnie poczuwamy się do obowiązku w imieniu wszystkich bezrolnych i małorolnych złożyć podziękowanie za tak gorliwą opiekę w Sejmie nad nimi w czasie uchwały sejmowej nad daniną.

3. Tak samo przyrzekamy współpracę w organizacji S. K. L., bo tylko tym sposobem zwalczamy wszystkich wrogów religji katolickiej, kończąc tym okrzykiem: „Niech żyje polskie stronnictwo katolicko-ludowe“, co zebrani okrzykiem powtórzyli. Ks. Dr. Lubelski podziękował za zaufanie i obiecał, że zajmie się każdą sprawą, jaką mu wyborcy poleca. Przewodniczący wiec rozwiązał, a zebrani odśpiewali: „Boże coś Polskę“ i „Nie rzucim ziemi“ i salę opuścili.

A. J., katolicko-ludowy.

Szczucin.

Dnia 6 stycznia b. r. odbyło się w naszej parafji siódme z rzędu zgromadzenie członków Zw. S. K. L. Sala kasy Reifeisena była przepełniona po brzegi. Zebranie zagaił w dłuższem i pięknem przemówieniu przewodniczący Związku **Duda Szczepan,** mówiąc o kościele narodowym, nazwał posła Putka „antychrystem“, który się zjawił nie wiadomo z jakiego pokolenia...

Następnie przemawiał p. **Wanatowicz Leon,** który zaznaczył między innemi, że potrzeby klas narodu są różne i dla tego powinniśmy stanąć w stronnictwie takiem, które nie daje przywilejów jednej tylko klasie, a o innych zupełnie zapomina, ale każdej klasie narodu zapewnia sprawiedliwe prawa i troskliwą opiekę ze strony Rządu. Stronnictwem takiem jest tylko **S. K. L.** na zasadach prawdziwie katolickich oparte. P. **Głód Wojciech** nawoływał do współpracy w organizacji Zw. S. K. L., p. **Zaliński Józef** przedstawił pięknie stosunek księży do **polityki; na zapytania p. Zalińskiego zgro-**

madzeni odpowiadali: „chcemy księży w polityce“ i „kochamy naszych księży“.

Tak samo piękny referat wygłosiła p. Tobiaszówna Karolina z Wólki Biegierzechowskiej, piętnując wszystkie stronnictwa, które przeciw religji katolickiej występują.

Wszystkie referaty nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Po referatach rozwinęła się szeroka dyskusja. Zabierało głos parę mówców i uchwalono, ażeby założyć spółkę handlową, która będzie miała za zadanie zwalczać żydów. W spółce przewidziany jest kapitał około dwóch miljonów a jest nadzieja, że zrozumieją i inni i kapitał ten się jeszcze powiększy.

Na zakończenie uchwalono następujące rezolucje: 1. Zgromadzeni dnia 6 stycznia 1922 r. w Szczucinie przyrzekają wszyscy katolicki przemysł z całych sił popierać. 2. Przyrzekają współpracę w organizacji S. K. L. 3. Posłom S. K. L. uchwalają jednogłośnie wotum zaufania i przyrzekają ich w każdej chwili popierać.

Gdyby wszystkie gminy i parafje wzięły sobie z nas przykład, to byśmy wnet pokazali, że nie płatni agitatorzy ludowców, ale **czyste sumienie katolickiego chłopa w Polsce zwycięża.**

Kordas Wiktor, sekr. Związku S. K. L.

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PAPIEŻA BENEDYKTA XV. Książe Biskup krakowski Adam Stefan Sapieha odprawił we czwartek dnia 26 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobno w katedrze Wawelskiej za duszę ś. p. Papieża Benedykta XV. W nabożeństwie wzięło udział liczne Duchowieństwo, przedstawiciele władz i tłumy publiczności. Zamierzony wyjazd księcia Biskupa do Paryża, został wskutek śmierci Papieża odłożony.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. W niedzielę dnia 29 b. m. odbędą się w kaplicy Seminarjum duchownego w Krakowie święcenia kapłańskie. Święcenia otrzymają alumni piątego roku tegoż Seminarjum: Galuszka Antoni z Krakowa, Gergowich Tadeusz z Jaworzna, Kózka Franciszek z Kęt i Smolarek Franciszek z Kęt.

DALSZY CIĄG niezwykle ciekawego opowiadania p. M. „Koń na wzgórzu“, z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na numer 4,361.696, nie wiadomo gdzie sprzedany.

POGRZEB ś. p. Marji ze Stawiarskich Potoczkowej odbył się dnia 16 b. m. w Nowym Sączu. Dotkniętemu tym smutnym wypadkiem mężowi ś. p. Zmarłej, posłowi Janowi Potoczkowi, Prezesowi S. K. L., składa wyrazy współczucia **Redakcja.**

CENY ZŁOTA I SREBRA. P. K. K. P. kupuje obecnie złoto i srebro na rachunek Ministerstwa skarbu po cenach niżej podanych: Ruble po 1.500 za złoto, 650 za srebro, marki niemieckie po 695 za złoto, 180 za srebro, korony austrjackie 590 za złoto, 150 za srebro, jednostka państw. należących do Unji łacińskiej 560 za złoto, 150 za srebro, dolary 2.915 za złoto, 870 za srebro, korony skandynawskie 780 za złoto, 215 za srebro, 1 gram czystego kruszcu w monecie 1.937 za złoto, 36 za srebro.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI. W Krakowie wybuchła zaraźliwa choroba, zwana śpiączką, na którą zapadają tak dzieci, jak i dorośli. Przebieg choroby trwa kilkanaście dni.

KOMENDANT SZPITALA izol. w Dęblinie donosi nam, że Jan Cierpich zmarł w tymże szpitalu na dur plamisty w dniu 19 listopada 1921 r.

Humor i satyra.

ORGANISTA I FUJARA.

Na posiedzeniu sejmowem, dnia 10 b. m., gdy poseł Wichliński (Ch. Nar. Str. Pr.) szedł ku trybunie, ażeby wygłosić przemowę, powitał go poseł Herz (N. P. R.) okrzykiem: „Organista idzie“! P. Wichliński na to odrzucił krótko: „Jeszcze organista na klawisz nie nacisnął, a już się odzywa fujara“. Cały Sejm pokładał się od śmiechu na tę ciętą odprawę.

Odpowiedzi Redakcji.

B. Eliaszewski, Dąbrowa. Trochę skróciliśmy, bo mało mamy miejsca. Za życzenia i opłatek dziękujemy. Z listu widać, że Pan pracuje rozumnie i opiera się na faktach. — **Szarniak Jan, Podwilk.** O ile nam wiadomo, to robotnicy do Francji mają wyjeżdżać z końcem stycznia. Gdy będziemy mieć pewne informacje, to wam jeszcze damy znać. **W. Jabłoński, Ułnów.** Za piękne życzenia serdecznie dziękujemy. — **Ks. Piechowicz, Nockowa.** Po zasięgnięciu odpowiednich informacji będziemy starać się wyjaśnić sprawę, chociaż rzecz ta jest ściśle związana z obecnemi rokowaniami między rządem a Episkopatem w sprawie dóbr kościelnych. **Franciszek Bratko, Hyllinge-Danja.** List w całości otrzymaliśmy. Dziesięć koron również. Zapisaliśmy na prenumeratę całoroczną. Cieszymy się, że Wam się „Lud katolicki“ tak bardzo podoba. My wiemy, że mu jeszcze dużo rzeczy brakuje, ale starać się będziemy, żeby jedyne to pismo szczerze ludowe i szczerze katolickie coraz lepiej odpowiadało swym trudnym zadaniom. — **Jan Nikiel, Tuchów.** Za list i cenne wiadomości dziękujemy. Korespondencje już „idą“. Prosimy znowu o jaką wiadomość. — **P. Władysław Kacanik, Przemyśl. Kajetan Radwański, Świątniki dolne. Michał Flar, Brzesko.** Odpowiadamy listownie. — **Antoni Majkut, Grodzisko.** Po drzewka owocowe napisać kartkę: Zarząd dóbr WP. Łubieńskiego, Zassów koło Czarnej, p. l. — **W. Sudkówna.** Należałoby jednak wymienić, ile na co przeznaczono, bo tylko ścisłość w tym wypadku może przekonać każdego. — **Sarapata Fr.** „Szczęść Boże“ w dalszej pracy. **Babiarz Tadeusz.** Zamieścimy. Na walkę trzeba być w każdym wypadku przygotowanym, bo S. K. L. musi sobie ciężką pracą torować drogę do serc i do mózgów. — **Ks. Andrzej Paryś, Liszki.** Odpowiadamy listem. **T. Kowalik, Świątniki z. Sandomierska.** List Wasz szczerze nas ucieszył. Widać z tego, że ludu polskiego żadne zabory podzielić nie mogą, bo czuje się on jedną rodziną. Niestety jednak różni nieproszeni opiekunowie chcieliby nas na wrogie obozy podzielić i dlatego musimy nieraz walką zdobywać sobie należyte stanowisko. „Nasze Obrazki“ możemy przesłać od początku po 20 Mk. za egz. i po tej cenie nadal posyłać. Proszę napisać do Administracji naszej pod jakim adresem je posyłać. — **Ks. Maurycy Rzecznik, Koło z. Kielecka.** List przesłaliśmy do Nacz. Sekret. Młodzieży, skąd Przew. ks. dobr otrzyma odpowiednie instrukcje. Program posyłamy i prosimy o rozszerzanie „Ludu katolickiego“ w tamtych stronach. — **Fr. Rzykowicz, Gromnik.** Sprawozdanie będzie w najbl. nrze. Czy wszyscy członkowie S. K. L. u was czytają „Lud katolicki“? — **Wojciech Chrzan, Świebodzin.** Sprawę oddaliśmy Dyrekcji Poczt w Krakowie do zbadania i ukarania winnych, poruszamy ją też publicznie w gazecie. Gdyby temu panu nie pomogło, prosimy donieść nam powtórnie, a wniesiemy interpelacje do Ministerstwa w Warszawie. — **Ks. Jakób Szurlej, Brzoza Królewska.** Odpow. listownie szczegół. — **Jan Nikel, Tuchów.** Za sprawozdanie dziękujemy. Życzymy powodzenia w dalszej pracy. **Antoni Rzeszótko, Walenty Zając, Spytkowice.** Odpowiedź kartką przesyłamy. — **Katarzyna Bohonos, Mołożów z. Lubelska.** W sprawie zaginionego męża w Ameryce trzeba napisać do Konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej: Chicago III. 1115 N. Robey str. N. A. My się nie możemy tą sprawą zająć ze względu na koszta połączone z wyszukiwaniem zaginionych. W liście do Konsulatu trzeba podać ostatni adres zaginionego. — **J. Krukurka, Szczepanów.** W Ujeździe Bardyczowskim gub. kijowska sprawują władzę sowiety. Nic więc dziwnego, że Pan niema stamtąd żadnej wiadomości o swej metryce. Jeśli jednak chodzi tylko o metrykę urodzenia Pana, to Panu może Konsystorz w Tarnowie tę sprawę załatwić. Trzeba tylko wnieść odpowiednią prośbę, którą Panu napisze Urząd parafjalny obecnego miejsca zamieszkania. Osobno należy starać się o dyspensę od przedstawienia metryki ur. w starostwie, względnie w województwie. — **Ks. B. Łaciak. Fr. Rawita, Biedroń Szyk. Czesław Gracjasz, Kohów.** Posyłamy kartkę z odpowiedzią. — **Jan Rysak, Łoniowy.** Za list bardzo dziękujemy, zamieścimy go w miarę miejsca i prosimy nadal o współpracownictwo. Dla P. Szczepana pozdrowienie i „Szczęść Boże“ w pracy organizacyjnej. — **Józef Woźniak.** Koresp. z parafji Szczucińskiej musimy trochęe skrócić, bo zadługa. Ze Skrzynki była już umieszczona. — 100 Mk. zapisaliśmy na fundusz prasowy. — **Wojciech Fryzowicz. Józef Noga.** Prosimy o dalsze wiadomości.— **Powiślak** z S. K. L. Dziękujemy. Książeczki posyłamy. — **Genowefa Peldenówna.** Nie piszecie nam, jak się nazywa ta pobożna pani hrabina, co wam za całoroczną pracę tylko dwa tysiące marek zapłaciła. Napiszcie nam jej nazwisko i adres, a my sprawdzimy, czy tak jest. Jeśli naprawdę taka wam czyni krzywdę, to ogłosimy w gazecie. — **Antoni Topór, Delastowice.** Czy „Figlarz“ wychodzi nie wiemy, zdaje się że nie wychodzi. Adres „Szczutka“ Lwów Zimorowicza 5, — ale to nie jest pismo humorystyczne dla wsi, tylko dla miast, a nadto są tam często rzeczy nie zawsze zgodne z moralnością chrześcijańską. — **Jan Nosek.** Konsulat rumuński niema filji we Lwowie. — **Antoni Żyłkowski, post. żand. Bogumiłowice.** Według wiadomości, któremy otrzymali z Ameryki, adres Józefa Midury jest następujący: Bond str. 220. So. Fifth str. Elizabeth; N. J. — **Józef Tarka, Wola Żelichowska.** Niema u nas niestety takich szpitali, o jakie się pytacie. Niektóre miasta jak np. Kraków, mają, ale tylko dla swoich przynależnych za darmo, a dla obcych zaś za dość znaczną opłatą, o ile jest miejsce. Gdy powstaną gminy zbiorowe, wtedy można będzie o takim szpitaliku w każdej gminie pomyśleć.— W sprawie zmiany granicy gminy, sprawa jest możliwa do załatwienia. Dawniej wnosiło się podanie do Namiestnictwa, dziś należy to do województwa. Trzeba z tem zgłosić się do geometry, który wam udzieli odpowiednich wskazówek. Zdaje się jednak, że ze względu na będącą w toku reformę gminną i tworzenie gmin zbiorowych, najlepiej parę miesięcy się z tą sprawą wstrzymać.— **Jakób Skrabski, Grybów.** Wedle wyraźnego brzmienia § 757 u. c. cały spadek po bracie cioteczym dziedziczy pozostała wdowa. Bracia cioteczni i stryjeczni są wykluczeni od spadku. Połowę spadku mogliby dziedziczyć, gdyby żyli, rodzice zmarłego, rodzeni bracia i siostry, przyrodni bratankowie lub siostrzeńce, oraz dziadowie— dalsi krewni są wykluczeni. Nie należy więc wdowie robić trudności, a sobie niepotrzebnych kosztów. — **Wszystkim pytającym o informacje w sprawie wyjazdu na roboty do Francji donosimy, że dział rolniczy misji francuskiej do wysyłania robotników do Francji, znajduje się: Kraków, ul. Podzamcze 30.** — W Częstochowie zaś (ul. Jasnogórska 24) jest nadal czynny, jak poprzednio, oddział wyłącznie dla górników. Tam więc należy się zwracać po szczegółowe informacje, gdyż biura te są do tego właśnie przeznaczone. — **Jan Żarowski, Lipnica Wielka.** Skoro żydówka wdała się o dom w proces, musi się Pan tą samą drogą bronić. Radzimy postarać się o świadectwo ubóstwa z gminy, wnieść ustnie prośbę do sądu o udzielenie prawa ubogich w procesie i ustanowienie bezpłatnego adwokata. Jak sąd sprawę rozstrzygnie nie da się przewidzieć, bo ustawa o ochronie dzierżawców często boleśniej chłopów dotyka, niż obszarników. — **Stanisław Stawarz, Żywiec.** Porady prawnej w sprawie familijnej udzielamy Panu listownie. — **Na resztę listów odpowiemy w nast. nrze, prosząc o łaskawą cierpliwość.**

Odpowiedzi Administracji.

Kółko rolnicze, Dobra k. Limanowej. Kalendarzy ściennych ani kieszonkowych nie mamy. **Ks. Wojciech Stachyrak, Intama.** Prenumerata za r. 1921 wyrównana, otrzymaną kwotę zapisaliśmy na rok bieżący. Urząd parafjalny, Maj.

dan siemiewski Preumerata za rok ubiegły wyrównana. Urząd parafjalny, Uianowice. Prenumerata za r. 1921 wyrownana. Ks. Stanisław Żmudziński, Jaćmierz. Prenumerata Urzędu parafialnego w Rumnskach za r. 1921 wyrównana.

Prosimy uprzejmie P. T. Prenumeratorów, by zawsze byli łaskawi zaznaczyć na czeku czy też przekazie, na co daną kwotę przesyłają.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

NA CHWAŁĘ BOŻĄ,
modlitewnik dla młodzieży. Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie wynosi razem z przesyłką pocztową na gorszym papierze 160 M., na lepszym 210 M. Zamówienia przyjmuje ks. Ignacy Chwirut, Lwów, Czarnieckiego 32.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe demobilizacyjne na nazwisko: Adam Menderak, rocznik 1894, z Dąbrowy k. Tarnowa. L. 25.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzione na stacji kolejowej w Drohobyczu dn. 23. grudnia 1921. dokumenta wojskowe demobilizacyjne, wystawione przez Dowództwo 1. p. Artylerji górskiej. Józef Stępień z Janczowy p. Siedlce pow. Nowy Sącz, Małopolska. L. 26.

UNIEWAŻNIAM zgubioną w drodze z Krakowa do Bochni kartę zwolnienia. Józef Kołodziej, Bugucice N. 64. pow. Bochnia. L. 28.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę wojskową, wystawioną na imię: Stanisław Marzec, gmina Obrazow Bilcza, p. Sandomierz. L. 32.

ORGANISTA KAWALER, Józef Drajewicz, Równe ad Dukla p. I. poszukuje posady na wsi lub w miasteczku. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost do interesowanego. L. 18.

UNIEWAŻNIAM zgubioną w dniu 5. bm. kartę demobilizacyjną, wystawioną dnia 18. kwietnia 1921, na nazwisko Karol Marek, Kobierzyn, powiat Tarnów. L. 19.

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe. Piotr Borczuch, Szczepanowice, pow. Tarnów. L. 20.

MACIEJ WENE, majster stolarski, Żabno, ul. 3-go Maja za Apteką, ma stale na składzie gotowe trumny, po niskich cenach. L. 21.

JEST ZARAZ DO SPRZEDANIA majątek, składający się z 7 morgów pola, budynek murowany, stajnia, stodoła, wszystko w dobrym stanie. Szkoła w miejscu. Zgłoszenia u Józefa Imburskiego, Trzciana, pow. Mielec. L. 21.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną książkę reklamacyjną Feliksa Małka, ur. 1900. w Luszowicach, pow. Dąbrowa. L. 24.

PARCELUJĘ w powiecie Stopnica blisko miasta powiatowego Busko 250 morgów ziemi dobrej. Cena od 80 do 100 tysięcy marek. — Informacji udzieli: Geometra Techman, Busko, pow. Stopnica. L. 34.

POSZUKUJĘ trzech fornali na wikt lub ordynarję, oraz kucharki, niańki i pomocnicy do kuchni. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Lobozew poczta Ustrzyki dolne. L. 35.

KUPIĘ AMERYKAŃSKĄ POLSKĄ pożyczkę dolarową. Piszcie podając cenę: S. M. skrytka p. 20. Tarnów. L. 36

ZGUBIONE DOKUMENTA WOJSKOWE na nazwisko Gierlak Wiktor, wydane przez 18. eskadrę lotniczą w Dęblinie, unieważnia się. L. 38.

GOSPODARSTWO składające się z 15 morgów pola ornego, 8 morgów lasu, budynki gospodarcze nowe, inwentarz żywy i martwy do sprzedania. Kościół, poczta i kolej na miejscu. Tomasz Pieczarka. Plośna. 39

WYDAWNICTWO
KSIĘŻY MISJONARZY
W KRAKOWIE, KLEPARZ 19.
poleca następujące książki do nabożeństwa:

Na wielki post:
Nabożeństwo do Męki Pańskiej opr. pł. str. 360. . . . . 280 M.

Na miesiąc Marzec:
Miesiąc św. Józefa str. 328. . . . 200 M.

Dla młodzieży nadają się szczególniej:
Zbiorek modlitw. opr. pł. . . . 250 M.
Szkoła Chrystusowa opr. pł. . . . 300 M.
U stóp Mistrza, opr. pł. . . . . 300 M.

Wielebnym Księżom Katechetom:
Katechezy, Ks. Pichlera, opracował Ks. Bielawski, Tom I. na składzie, II. i III. w druku. L. 33.

Dąbrowa, dn. 20. stycznia 1922.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółki rolniczo-handlowej „Łan“ w Dąbrowie k. Tarnowa odbędzie się dn. 10. lutego 1922 o godz. 11 przed południem w sali „Sokoła“ w Dąbrowie.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji.
3) Sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej przez lustratora z Patronatu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Uchwalenie wysokości udziałów.
7) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej.
8) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórne Zgromadzenie w tym samym dniu i lokalu o godz. 12 w południe. — Wstęp na salę i udział w obradach dozwolony tylko Członkom za okazaniem książeczki udziałowej, opiewającej najmniej na 100 Mk.

Jan Wilk. sekretarz. **Jan Leon Konopka.** prezes Rady Nadzorczej.

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Józef Papierz Siedlce, pow. Tarnów. L. 37.

DO SPRZEDANIA gospodarstwo rolne składające się z 9 morgów — 6 morgów orne, gleba pszenna, 3 morgi łąki, budynki gospodarcze nowe, inwentarz żywy i martwy. Szkoła w miejscu, od kościoła 1 klm do stacji kolejowej do Tarnowa 5 klm. — Wojciech Szatko, Zaczarnie poczta Lisia góra. L. 23.

Kalendarz Polski na r. 1922,
zawiera: Wiadomości o Polsce, Konstytucje Państwa, wiele artykułów pouczających i opowiadań z obrazkami, poradnik kucharski, spis jarmarków i t. d. Do każdego dodany jest pięknie kolorowany obraz Matki Boskiej. Cena z przesyłką pocztową 230 Mk. przy 10 egzemplarzach 200 Mk., przy 25 egz. 180 M. Obraz osobno z przesyłką 50 Mk.
Adres: Ks. Ignacy Chwirut, Lwów, ulica Czarnieckiego L. 32 819

W ADMINISTRACJI „LUDU KATOLICKIEGO“
są do nabycia następujące książeczki:

1) **„Łazik“**. Sześć ciekawych opowiadań. W. Deszczakowskiej cena 100 M.
2) **Kościół i cudowny obraz Najśw. Panny w Okulicach**, X. Szoldrskiego, cena 100 Mk.
3) **Męczennicy kartagińscy**, obraz w 5 odsłonach X. Jędrysa, cena 100 Mk.
4) **Wanda**, dramat legendarny w 8 aktach cena 160 Mk.
5) **Pod Miechowem**, obraz z powstania 1863 r. X. J., cena 100 Mk.
6) **Zmartwychwstanie**, utwór sceniczny w 3 aktach, napisał wierszem J. Lorenz, cena 150 Mk.
7) **Kalendarz Polski na rok 1922**, cena 230 Mk.
8) **Rok Chrystusowy w pieśniach**, cena 150 Mk.
9) **Droga betlejemska** czyli **Stacje do Dzieciątka Jezus** ułożył X. Karol Rychlik. Cena 50 M.



Jeśli chcecie mieć
artystyczne aparata liturgiczne
w swoich Kościołach
udajcie się tylko do firmy
F. Kopaczyński i S^ka^
Tel. 2330. **KRAKÓW, ul. Bracka 2.** Tel. 2330.
(Pracownia dla sztuki kościelnej).
POSIADAMY NA SKŁADZIE: MONSTRANCJE srebrne i metalowe — KIELICHY. — SZATY liturgiczne — ADAMASZKI — FERETRONY.
Prosimy żądać kosztorysów, lub zwiedzić nasz zakład.

Już wyszedł z druku | **ROLNICY!** | Już wyszedł z druku

KALENDARZ ROLNICZY
NA ROK 1922.
Nakładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.
Zawiera bogatą treść ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego, liczne wskazówki i ilustracje.
CENA 300 Mkp. WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
Wysyła się za zaliczką. — Adresować:
Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Kraków, pl. Szczepański 8.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w dniu 5. października 1921. podczas pracy w polu zaświadczenie wojskowe na 12 miesięcy, wystawione przez Pow K. U. w Rzeszowie. Piotr Borowiec, rocznik 1900, Ostrów, pow. Ropczyce. L. 27.

KTO CHCE KUPIĆ rzetelnie i tanio gospodarstwo, młyny, cegielnie, folwarki, hotele, domy, cukiernie etc. niech się uda do znanego już pośrednika w Małopolsce J. Stasińskiego w Wąbrzeźnie (Pomorze), Matejki I. — Są bowiem niesumienni pośrednicy, którzy nie za procent, lecz za nadwyżkę w cenie żądanej, pracują ze szkodą kupującego. L. 10.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Franciszek Mirek. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.